

TATIANA NIEDZIELUK

Instytut Zarządzania Rosyjskiej Akademii Gospodarstwa Narodowego
Służby Państwowej, Nowosybirsk (Rosja)

Fenomen parafii katolickiej na Syberii na przełomie XIX i XX wieku jako lokalnej mikrowspólnoty

Parafia katolicka na Syberii w oczach jej członków stanowiła mikrowspólnotę, w której zaspokajane były zarówno podstawowe potrzeby człowieka, jak i potrzeby wyższego rzędu. Zgodnie z teorią A. Masłowa¹ wyodrębniliśmy cztery grupy potrzeb mających odniesienie, jak nam się wydaje, do charakterystyki mentalności wspólnoty religijnej w aspekcie historycznym. Do pierwszej grupy należy potrzeba utrzymania się przy życiu, bezpieczeństwa, przedłużenia gatunku, doraźnego wsparcia materialnego w celu ochrony przed głodem, do drugiej grupy — potrzeba komunikacji, akceptacji, szacunku oraz poszukiwania grupy odniesienia. Trzecia grupa potrzeb wiąże się zaspokojeniem estetycznych doznań, czwarta — z dążeniem do wyzwolenia wewnętrznego potencjału poprzez realizację funkcji przywódczych we wspólnocie religijnej. W widzeniu świata wspólnoty religijnej syberyjskich katolików wszystkie wymienione kategorie potrzeb występowały razem i istniały możliwości ich zaspokojenia. Na poziomie jednostki każda z nich mogła mieć większe lub mniejsze znaczenie.

Pierwsze liczniejsze parafie katolickie nieprzypadkowo powstały w Irkucku i Tomsku, dużych miastach syberyjskich, które stały się skupiskiem znacznej liczby zesłańców, a później — ośrodkami dystrybucji strumieni migracyjnych. Wiadomo, że zespołowe wypracowanie i realizacja strategii przetrwania w ekstremalnych warunkach jest o wiele łatwiejsza niż w przypadku jednostki. Potrzeba utrzymania się przy życiu funkcjonuje na poziomie podświadomości i należy do nieuświadamianych naturalnych potrzeb. J. Ruciński, jeden z polskich zesłańców pierwszej fali, uczestnik

¹ A.G. Maslov, *Motivacija i ličnost*, SPb. 2001; *idem*, *Po napravlenuju k psichologii bytija. Religii, cennosti i pik- pereživanija*, M. 2002.

spisku Konarskiego w swoich zapiskach sporządzanych w drodze na zesłanie odnotował:

dowiedzieliśmy się, że po tym, jak nas zesłano, rozeszła się w Kijowie wieść, jakoby czterech naszych towarzyszy zaliczono do pierwszej kategorii i mają oni zostać powieszani. Byli to Kacper Maszkowski, Antoni Beaupré, doktor, Piotr Borowski i Fryderyk Michalski. Uwierzyliśmy w tę smutną wiadomość, ponieważ jeśli nas, mniej winnych, osądzono tak surowo, to dla nich, uznanych za najbardziej winnych, pozostała jedynie kara śmierci. I od tej pory zaczęliśmy odmawiać Anioł Pański za spokój duszy męczenników².

Nie dziwi zatem, że po przybyciu na miejsce zesłania osoby z już ukształtowaną motywacją były skłonne do funkcjonowania w grupie, a w konsekwencji — do tworzenia wspólnot religijnych.

Doraźna pomoc materialna polegała na tworzeniu kas wzajemnej pomocy, protegowaniu przez syberyjskich urzędników swoich współwyznawców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Dużo i otwarcie pisali na ten temat dekabryści³.

Przez przesiedleńców z Dąbrowskiego Zagłębia Węglowego zesłanych do irkuckiej wsi Wierszyna wspólnota religijna utożsamiana była ze wspólnotą terytorialną odnoszącą się do ziemi. Warto pokreślić, że za symbol osiedlenia na syberyjskiej ziemi mieszkańcy Wierszyny uznali budynek kościoła i to właśnie kościół był jednym z pierwszych obiektów zbudowanych w nowej osadzie⁴.

Wyobrażenie o konieczności utworzenia stabilnej wspólnoty religijnej w celu zaspokajania potrzeb pierwszego rzędu zostało ucieleśnione przez katolików Niemców z osady Marienburg, znajdującej się na Stepie Remowskim w ujeździe zmieinogorskim w guberni tomskiej. Dokument archiwalny ze zbiorów RGIA [Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne] pozwala na stwierdzenie, że inicjatorem powołania wspólnoty był sołtys:

My, niżej podpisani mieszkańcy gospodarze os. Marienburg [...] zaproszeni zostaliśmy przez sołtysa [...] na zebraniu było obecnych 130 gospodarzy z ogólnej liczby 153 naszej wspólnoty⁵.

Członkowie tej społeczności wykorzystali posiadane już doświadczenie w funkcjonowaniu we wspólnocie religijnej i dążyli do jej odtworzenia w nowym naturalnym i społecznym środowisku. Autorzy dokumentu użyli fachowych pojęć. „W celu prowadzenia tego dzieła wybrać do komitetu

² J. Ručinskij, *Konarščik, Vospominanija iz Sibiri*, Irkuck 2009, s. 338.

³ I.N. Nikulina, *Religia i političeskije ssylnyje Zapadnoj Sibiri v XIX veke (20-e gg.–perwaja polovina 70-ch v konce XIX–načale XX v., [w:] Političeskaja ssylka v Sibiri XIX–načala XX v.: istoriografija i istočniki*, Nowosibirsk 1987, s. 162–170.

⁴ V.I. Petšik, *Malenkaja Polša v taježnoj Sibiri*, Norilsk 2008, s. 24.

⁵ RGIA (Rosyjskie Państwowe Muzeum Historyczne), fond (zespół) 826, opis (inwentarz) 1, dzieło (teczka) 1825, list (karta) 2.

kościelno-szkolnego w charakterze przewodniczącego proboszcza omskiego kościoła rzymskokatolickiego”⁶. Sformułowany został cel powołania wspólnoty: „albowiem przekonani jesteśmy, że Pan Bóg poprzez modlitwy duchownego w naszym otoczeniu sytuację naszą w części dotyczącej gospodarki polepszy”⁷.

Potrzeba utrzymania się przy życiu przejawiała się również w dążeniu do założenia rodziny, urodzenia dzieci, a tym samym przedłużenia rodu. Aż do roku 1905 międzyreligijne małżeństwa w imperium nie były popierane, co więcej, wielu polskich księży trafiło na Syberię z adnotacją w aktach personalnych „za sprzeciwianie się małżeństwu katolików z prawosławnymi”. Przyszłego małżonka (małżonkę) można było spotkać w bliskiej duchowo wspólnocie, jaką stała się katolicka parafia.

Potrzeby pierwszej kategorii są potrzebami podstawowymi. Były one szczególnie ważne zarówno dla pierwszej fali zesłańców po powstaniu listopadowym, jak i dla emigrantów ekonomicznych końca stulecia, a także dla polskich powstańców intelektualistów i niemieckich chłopów przesiedleńców. Dlatego też w celu zaspokojenia podstawowych potrzeb od samego początku tworzone na syberyjskiej ziemi katolickie wspólnoty.

Druga grupa potrzeb poglądowo ilustruje specyfikę kościelnej wspólnoty jako szczególnej wspólnoty społecznej. Chrześcijańskie przykazanie: „Kochaj bliźniego swego”, na Syberii zyskało dodatkowe znaczenie: celem polityki penitencjarnej rosyjskiego państwa było odseparowanie inicjatorów ruchów powstańczych od zachodnich rejonów imperium. I, co z tym się wiąże, dążenie do obcowania z innymi, wspólnego obchodzenia świąt, przeżywania osobistych i zbiorowych dramatów było sprzeczne z zaleceniami urzędów policji. Właśnie dlatego o działalności pierwszych wspólnot religijnych wiemy niewiele. Należy przy tym zwrócić uwagę na następujące kwestie: po pierwsze, zesłańcy z tego okresu byli stosunkowo młodzi, po drugie, większość z nich nie miała własnych rodzin, po trzecie, z reguły mieli dobre wykształcenie. To pozwala na sformułowanie wniosku o świadomym dążeniu pierwszych syberyjskich parafian-katolików do jednoczenia swoich wysiłków w celu osiągnięcia wspólnych korzyści.

Interesujące jest stwierdzenie N.N. Skorobogatowej, że pobyt na zesłaniu dla Polaków w Jenisejskim Kraju stał się formą życia, sposobem na walkę o istnienie, gdy sprzeczność między ugruntowanym przez wychowanie modelem aktywności społecznej a nowymi charakterystykami statusu była źródłem psychicznego dyskomfortu⁸. W jednakowo stresującej sytuacji

⁶ *Ibidem*.

⁷ RGIA, f. 826. op. 1, d. 1825, l. 8, 8ob.

⁸ N.N. Skorobogatova, *Problemy psichologičeskoj i socialno-kulturnoj adaptacii małych dispersnyh grup ssylnych polakov v siolach juga Jenisejskoj gubernii v XIX veke*, [w:] *Sibir-*

znaleźli się zarówno zesłańcy pochodzący ze szlachty, którzy, aby przeżyć, musieli pracować, jak i chłopci pozbawieni ziemi, domu i gospodarstwa. „Oderwanie od rodzimych korzeni i zesłanie spowodowało, że ich świat legł w gruzach”⁹. Analogiczne odczucia opisywali przymusowi wysiedleńcy początku XX wieku — uciekinierzy z terenów działań wojennych I wojny światowej.

Potrzebę szacunku i akceptacji dla swoich postaw i działań odczuwali też emigranci ekonomiczni. Ci przesiedleńcy lat 80. XIX wieku, którzy przybyli na Syberię bez paszportów i zezwoleń na wyjazd, z pewnością nie czuli się komfortowo z powodu swojego nie do końca legalnego statusu. Warunki, w jakich osiedlali się na Syberii¹⁰ nie zawsze budziły w nich optymizm. Walkę z biurokracją i z nieprzyjazną przyrodą podejmowano wspólnie. Dowodem są prośby pisane do stosownych władz w imieniu „przesiedleńców katolików wsi Rozowskoje, Kellerowskoje i Lubimowskoje wołost kellerowska ujazd kokczetawski obwód akmoliński”¹¹. Analiza wielu podobnych podań świadczy o zespołowym myśleniu ukierunkowanym na zagospodarowanie mikrowspólnoty i ustanowienie w niej zasad postępowania zgodnego z religijnym wzorcem.

Skład wspólnot katolickich na Syberii ulegał zmianom. Katorżnicy i zesłańcy po odbyciu kary mogli powrócić do miejsc, z których zostali wywiezieni na Syberię. W istotny sposób skład zmieniał się po kolejnej amnestii. Zrywały się przyjacielskie i społeczne więzi, nawiązywały się nowe. Dla drugiej fali zesłańców — uczestników powstania styczniowego — szczególnie ważna była potrzeba społecznej akceptacji. W odróżnieniu od powstańców listopadowych, otoczonych aureolą męczeństwa, zesłanie w latach 60. i 70. XIX wieku miało charakter masowy, a skazani często pozbawieni byli praw obywatelskich. Dla szlachcica pozbawionego tytułu i przywilejów, zesłanego na kraniec świata, niezwykle istotna stawała się kwestia przyjęcia i akceptacji jego działań przez współwyznawców.

Po zadomowieniu się zesłańców na syberyjskiej ziemi i wejściu do wspólnoty rola potrzeb drugiego rzędu ulegała zmniejszeniu. Kazanie tomskiego proboszcza Waleriana Gromadzkiego przed zebraniem tomskiej wspólnoty 10 czerwca 1890 r. wyraźnie dowodzi zmniejszenia motywacji parafian do zacieśniania wzajemnych więzi:

skaia derevnia, instorija, sovremennoje sostojanije, perspektivy razvitija, Omsk 2010, cz. II, s. 360.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Zob. T.G. Nedzeluk, *Rimsko-katoličeskaja cerkov v polietničnom prostranstve Zapadnoj Sibiri*, Nowosibirsk, 2009, s. 37, 46.

¹¹ RGIA, f. 826, op. 1, d. 1859, l. 14.

Bracia! Nasi przodkowie, tak nieliczni w tym kraju, ale silni wiarą, odczuwając potrzebę wspólnej modlitwy, pracując w pocie czoła, wzniesli tę świątynię! Wiele czasu upłynęło od tej pory i wiele się zmieniło. Pozostała wiara, a wraz z wiarą i miłość. Łańcuch, który łączył wszystkie serca, chociaż i osłabł, ale się nie zerwał, a wspólne potrzeby go wzmocniły. W nieznaczniejszej części serca znajdują pocieszenie we wspólnocie¹².

Z kazania proboszcza wynika, że zmniejszenie aktywności religijnej we wspólnocie stało się faktem, czego mieli świadomość zarówno duchowny, jak i parafianie. W okresie prawie trzech dziesięcioleci od powstania styczniowego i masowych zesłań na Syberię część zesłańców po amnestii opuściła Tomsk, inni zaasymilowali się, stając się częścią syberyjskiej społeczności i nawiązując nowe więzi. Wspólnota religijna przestała pełnić funkcję jedynej grupy odniesienia. Ksiądz Gromadzki bardzo trafnie zdefiniował sytuację kryzysową jako czynnik stymulujący zacieśnianie więzi, twierdząc: „W nieznaczniejszej części serca znajdują pocieszenie we wspólnocie”. Jednocześnie fakt, że kazanie zostało wygłoszone podczas poświęcenia rozpoczętej przebudowy tomskiego kościoła — rozbudowa przestrzeni świątynnej spowodowana była tym, że podczas niedzielnych i świątecznych nabożeństw kościół nie mógł pomieścić wszystkich wiernych — świadczy o potrzebach kontaktów, jednoczenia się, uznania i akceptacji.

Zaspokajanie potrzeb estetycznych odnosimy do trzeciej grupy potrzeb. A. Masłow uważał, że ścisła hierarchiczność nie jest konieczna i oczywista. Nawet w sytuacji niepełnego zaspokojenia podstawowych potrzeb pierwszego i drugiego rzędu potrzeby estetyczne mogą zajmować znaczące miejsce w hierarchii potrzeb. Poziom wykształcenia zesłanych uczestników powstania listopadowego i styczniowego z reguły był wysoki. W imiennych wykazach zesłanych na Syberię powstańców figurują absolwenci i wykładowcy uniwersytetów, duchowni i seminarzyści, inżynierowie, muzycy, pedagodzy itd.

Gazety w syberyjskich miastach na przełomie XIX i XX wieku często pisały o dobroczynnych wieczorkach muzycznych i prelekcjach oraz o gościnnych występach europejskich znakomitości¹³. Dochody z organizowanych imprez kulturalnych z reguły uzupełniały fundusz towarzystwa dobroczynnego działającego przy kościele¹⁴. Jeśli dochody ze spektakli i wieczorków tanecznych chciano przeznaczyć na potrzeby parafii, należa-

¹² [Gromadzki Valerian, ks.], *Slovo, skazannoje 10 ijunia pri osveščennii načatoj perestrojki Tomskoj rimsko-katoličeskoj cerkvi posle bogosluženija i molebstva za združenije gosudaria imperatora i vsego avgustejšego doma*, Sibirskij vestnik 1890, nr 68, s. 2.

¹³ Sibirskij vestnik 1895, 12 marca; 1905, 9 stycznia; Golos Sibiri 1917, 18 marca; Golos Tomska 1908, 21 febrała; Sibirskaja žizn' 1898, 18 marca; 1917, 22 marca i inne.

¹⁴ Sibirskij vestnik 1889, 22 stycznia; 1895 11, 13 marca, 16, 29 dekabria; 1905, 9 stycznia; Sibirskaja žizn' 1898, 18 marca; 1902, 24, 27, 29 stycznia; 1905, 29 dekabria; 1914, 12 stycznia; 1916, 14 sentiabria i inne.

ło w każdym takim przypadku wystąpić do MSW o stosowne zezwolenie, „jako że określone rozrywki mają charakter dobrowolnych ofiar na potrzeby kościołów katolickich”¹⁵.

Analiza treści syberyjskiej prasy pozwala na stwierdzenie, że najczęstsze i najliczniejsze były imprezy kulturalne organizowane przez wspólnoty katolickie w okresie od 1905 do 1917 r. Manifest październikowy 1905 r. stworzył iluzję równości wyznań, pobudził do kształtowania samoświadomości i, co za tym idzie, spowodował wzrost potrzeb estetycznych. Wybuch I wojny światowej nie wpłynął na częstotliwość organizowania koncertów, prelekcji i wieczorów muzycznych przez parafie; zmienił się ich nastrój i repertuar. Imprezy z lat 1914–1917 miały na celu głównie finansowe i moralne wsparcie uciekinierów, rannych żołnierzy i członków ich rodzin, ewakuowanych na Syberię¹⁶.

Znamienny jest fakt, że imprezy kulturalne często odbywały się w kościołach¹⁷, co przed II Soborem Watykańskim uznawano za przejaw buntu. Przestrzeń świątynna stawała się dla syberyjskich katolików przestrzenią wspólnoty, wypełniając w obrazie świata niszę potrzeb estetycznych. Zebrania w innym miejscu i czasie mogły być uznane przez policję za działalność spiskową¹⁸, natomiast masowe imprezy wspólnoty mogły się odbywać jedynie za zezwoleniem MSW i tym samym działania parafian przybierały legalny charakter¹⁹. Rola uznawanej przez władze wspólnoty kościelnej urastała do rangi instytucji socjalizacji, a imprezy prowadzone przez członków wspólnoty na terenie parafialnym (z reguły obejmował on kościół, dom parafialny, szkołę i plebanie) postrzegane były przez parafian jako symbol jedności religijnej.

Na tej podstawie możemy mówić o specyfice syberyjskiego życia parafialnego podyktowanej konkretnymi warunkami historycznymi.

Czwarta grupa potrzeb, które mogły być zaspokajane we wspólnocie religijnej, związana jest z dążeniem do wyzwolenia wewnętrznego potencjału przez realizację funkcji przywódczych w ramach wspólnoty. W każdej społeczności mogą działać przywódcy formalni i nieformalni. Oficjalnym przywódcą we wspólnocie chrześcijańskiej był starosta kościelny. Kandydat na to stanowisko powinien nie tylko wykazać się zdolnościami organizatorskimi,

¹⁵ RGIA, f. 821, op. 128, d. 214, l. 3.

¹⁶ Sibirskij vestnik 1914, 23 avgusta, 30 oktiabria; 1917, 2, 22, 25 marta; Utro Sibiri 1917, 24, 25 marta.

¹⁷ Altajskoje delo 1916, 11 oktiabria; Žizn' Altaja 1917, 25 janvaria; Sibirskij vestnik 1895, 12 marta; Sibirskaja žizn' 1916, 25 oktiabria.

¹⁸ Iz donesenija policejskogo ispravnika Tomskomu gubernatoru. Cyt. za GATO (Archiwum Państwowe Obwodu Tomskiego), f. 3, op. 2, op. 1153a, l. 22, 25, 44.

¹⁹ RGIA, f. 821, op. 128, d. 214, l. 3.

lecz także dobrze znać liturgię, teologię, gdyż w razie braku duchownego to starosta organizował życie parafii.

W skład grupy zarządzającej wspólnotą oprócz starosty wchodził członkowie „komitetu kościelnego”. Już w 1832 r. w parafii irkuckiej powstał pierwszy na Syberii „komitet kościelny” złożony z czterech osób cieszących się autorytetem i szacunkiem parafian²⁰. Członkami rady parafialnej w Omsku w 1914 r. byli S. Żbikowski, M. Wilk, M. Szczepanowski²¹.

Aktywną postawą życiową wyróżniali się członkowie rady kościelnej niemieckiej parafii wiejskiej w osadzie Marienburg w guberni tomskiej. Wszystkie podania parafian do gubernatora tomskiego lub arcybiskupa mohylewskiego podpisywał wiceprzewodniczący rady kościelnej Józef Klein i członkowie rady — Paweł Szefer, Jakub Eberts, Jan Nowak, Jan Aszenmacher, Jan Piotr Gess i Józef Fogelman²².

Nieformalne przywództwo nie miało prawnego umocowania. Z reguły nieformalnymi przywódcami zostawali przedsiębiorcy sponsorujący wspólnotę. Najlepszym przykładem była działalność A.F. Poklewskiego-Koziełła, który z własnych środków budował na Syberii kościoły i szkoły oraz wspierał działalność towarzystw dobroczynnych. Za przykład lokalnego filantropa można uznać tomskiego lekarza Władysława Piruskiego zajmującego się działalnością leczniczą na Syberii. Nasuwa się pytanie, czy źródłem jego autorytetu były tylko propagowana przez niego gimnastyka lecznicza i innowacyjne na Syberii przełomu XIX i XX w. szczepienia przeciwko ospie. Wiadomo, że dzięki staraniom Piruskiego w domu wspólnoty parafialnej św. Rozaria w Tomsku mieściło się schronisko dla osób starszych — byłych uczestników polskich powstań, którzy nie wrócili do Polski i nie założyli rodziny na Syberii²³. Z inicjatywy lekarza wspólnota katolicka organizowała latem wyjazdy dzieci na rekonwalescencję do podmiejskiej willi nazywanej „księżą działką”. Nie budzi wątpliwości fakt, że Piruski działał jako nieformalny przywódca i cieszył się szacunkiem parafian.

Działacze towarzystw dobroczynnych przy syberyjskich parafiach (RKTC — rzymskokatolickie towarzystwo dobroczynne) również mieli możliwości wykazania się cechami przywódczymi. Towarzystwa były zakładane i działały we wszystkich dużych miastach Syberii: Tobolsku, Tiumeniu, Omsku, Tomsku, Nowonikołajewsku, Krasnojarsku, Irkucku. Początkowo powstawały one jako towarzystwa wspierania biednych wyznania rzymskokatolic-

²⁰ W. Masiarz, *Powstanie i rozwój pierwszych parafii rzymskokatolickich na Syberii Wschodniej (1805–1937)*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii*, Wrocław 2002, s. 128.

²¹ IsOO (Archiwum Historyczne Obwodu Omskiego), f. 361, op. 1, d. 1, l. 2–7, 107–109.

²² RGIA, f. 826, op. 1, d. 1825, l. 2.

²³ V.V. Lobanov, *Istoriko-pedagogičeskij analiz nowatorskich ozdorovitelno-vospitatel'nykh praktik V.S. Pirusskogo v Tomskoj gubernii końca XIX – načala XX v.*, Vestnik TGPU 2013, nr 4 (132), s. 60–65.

kiego, a pierwsze z nich założono w Tobolsku. Z zachowanych dokumentów wynika, że powstało ono z inicjatywy proboszcza o. Wincentego Przesmyckiego (od 1891 do 1913 r.), który został jego pierwszym przewodniczącym²⁴. Już w 1900 r. Towarzystwo miało status prawny i dysponowało znacznymi sumami pieniędzy, utrzymywało stosunki z kierownictwem Zachodniosyberyjskiego Okręgu Szkolnego i Gubernialnym Urzędem Budowlanym²⁵. W 1893 r. parafianie tomskiego kościoła zainicjowali założenie Towarzystwa Dobroczynnego i w styczniu 1895 r., po uzyskaniu oficjalnego zezwolenia, wybrali pierwszy skład zarządu na czele z S. Żbikowskim²⁶. W zarządzie towarzystw dobroczynnych zasiadało zazwyczaj 16–18 osób, przedstawiciele różnych warstw społecznych: właściciele przedsiębiorstw i warsztatów, właściciele domów, lekarze i nauczyciele, inżynierowie i pracownicy stacji kolejowych. Co roku odbywały się wybory przewodniczącego zarządu, zastępcy przewodniczącego, skarbnika, sekretarza, członków zarządu i kandydatów na członków. O zebraniach zarządu zawiadamiano wcześniej na łamach miejscowej prasy, na przykład gazeta „Sibirskij wiestnik” informowała na bieżąco obywateli o działalności Towarzystwa i każdy chętny mógł wziąć udział w zebraniu²⁷.

Nie każdy może zostać przywódcą, ponieważ nie wszyscy obdarzeni są cechami przywódczymi. Potrzeba przewodzenia nie dotyczy wszystkich członków wspólnoty, nie należy jej traktować jako potrzeby powszechnej i, co za tym idzie, zakładać, że potrzeby czwartego rzędu były odczuwane przez wszystkich, bez wyjątku, parafian. W odróżnieniu od religijnych wspólnot protestanckich i mennonickich rola przywódcy we wspólnocie katolickiej nie jest tak znacząca. Decyzja starosty wspólnoty katolickiej nie była wiążąca; podlegała ocenie członków rady parafialnej i mogła zostać skorygowana przez proboszcza przybyłego na coroczną wizytację. Ogólnie rzecz ujmując, struktura katolickiej wspólnoty parafialnej oraz funkcje przywódcy w większym stopniu zbliżone są do struktury i funkcji wspólnoty prawosławnej niż protestanckiej.

Z przytoczonego przykładu wynika, że proboszcz tobolskiej parafii o. Wincenty Przesmycki był jednocześnie inicjatorem i stałym przewodniczącym Towarzystwa Dobroczynnego²⁸. W pamięci mieszkańców Irkucka zachowała się osoba ojca bernardyna Dezyderiusza Haczyńskiego (Halic-

²⁴ GA (Archiwum Państwowe) v g. Tobolske, f. 156, p. 30, d. 37, l. 134; d. 54, l. 157; *Pamiatnaja kniżka Tobolskoj gubernii na 1908 god*, Tobolsk 1908, s. 23.

²⁵ GA v g. Tobolske, f. 353, op. 1, d. 1120, l. 2; f. 483, op 1, d. 11, l. 2–2ob., 4.

²⁶ N. Dmitrijenko, *Poliaki igrali zametnuju rol w žizni Tomska*, Sibirskaja starina, Tomsk 1997, nr 12, s. 14.

²⁷ Sibirskij vestnik 1894, 29 iunija, 25 ijulia; 1895, 28 janvaria; 1897, 4 marta i inne.

²⁸ GA v g. Tobolske, f. 156, op. 30, d. 37, l. 134; d. 54, l. 157; *Pamiatnaja kniżka Tobolskoj gubernii na 1908 god*, Tobolsk 1908, s. 23.

kiego) jako „swojaka”, który był proboszczem aż 22 lata (od 1833 do 10 października 1855 r., tj. dnia swojej śmierci²⁹). Jego następca, marianin Krzysztof Szwermicki (Szwernicki) również większość swojego życia (38 lat) związał z Irkuckiem, gdzie zainicjował rekonstrukcję drewnianego kościoła parafialnego³⁰ oraz budowę nowego³¹. Mieszkańcy Krasnojarska zapamiętali, jaki wpływ wywarła osobowość Grzegorza Kosiłowskiego na duchowy klimat w parafii, a mieszkańcy Tomska uważali Waleriana Gromadzkiego za autorytet. Jednak nie zawsze stosunki proboszcza z wiernymi układały się tak dobrze.

Zbyt mała liczba księży, potrzeba opieki duszpasterskiej wiernych w połączeniu z surowym klimatem i złym stanem dróg powinny, jak się wydaje, sprzyjać dobrym relacjom pomiędzy przybyłymi na Syberię duchownymi a wspólnotą. „Ks. Turyński do chwili obecnej nie przyjechał, Irtyś zamarzł, jazda końmi na odległość 1500 wiorst jest niemożliwa”³² — telegrafował do kurii metropolitalnej w dniu 30 października 1911 r. nowonikołajewski proboszcz ks. Aleksander Bilakiewicz. Duchowni zakładali, że moralnym zadośćuczynieniem za wszystkiej trudy i wyrzeczenia w drodze na Syberię będzie spełnienie ich oczekiwań przez parafian, którzy zwrócili się do metropolity w Sankt Petersburgu z prośbą o przysłanie proboszcza.

Przykładem złych relacji między duchownym a wiernymi jest sytuacja opisana we wzajemnych skargach parafian i proboszcza niemieckiej wspólnoty w os. Kellerowka w obwodzie akmolińskim. Przyczyny konfliktu proboszcza z wiernymi odnajdujemy w dokumentach archiwalnych: mieszkańcy wsi znający jedynie język niemiecki ignorowali kazania i polecenia duchownego mówiącego w obcym języku i żądali całkowitego podporządkowania „patera”³³ parafianom, chcieli samodzielnie zarządzać sprawami kościoła, wymawiając kapłanowi, że płacą mu pensję³⁴.

Na relacje między kapłanem a wspólnotą wpływało wiele czynników. Warunkiem zachowania dobrych stosunków była znajomość języka (w przypadku niemieckich katolickich parafii — dialektu), którym mówili parafianie. Niezależnie od narodowości i kraju zamieszkania wiernych nabożeństwa odprawiane były po łacinie, tj. w uniwersalnym języku, ale istniała też konieczność komunikowania się poza murami kościoła. W sytuacji, kiedy proboszcz i wierni rozumieli się nawzajem, tworzyły się dobre relacje.

²⁹ GAIO (Archiwum Państwowe Obwodu Irkuckiego), f. 297, op. 1, d. 9, l. 175–175ob.

³⁰ Początkowo budynek Kościoła pod wezwaniem Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy był drewniany, zbudowany w 1825 r., został zniszczony wskutek pożaru w 1879 r.

³¹ GAIO, f. 297, op. 1, d. 9, l. 173–176ob; d. 21 L. 25–26ob; d. 103, l. 32; d. 109, l. 1–3; d. 117, l. 18.

³² RGIA, f. 826, op. 1, d. 1825, l. 23.

³³ Pater — niemiecka nazwa katolickiego duchownego, odpowiednik polskiego „ksiądz”.

³⁴ RGIA, f. 826, op. 1, d. 1859, l. 56–56ob.

Tezę tę potwierdzają liczne przykłady dobrych stosunków między polskimi zesłańcami a zesłanymi polskimi księżmi. Natomiast gdy ksiądz i parafianie w dosłownym znaczeniu tych słów „mówili różnymi językami”, rodziło się niezrozumienie przechodzące w ignorowanie osoby proboszcza i w rezultacie parafianie ponownie występowali do metropolity z prośbą „o przysłanie duchownego znającego nasz język”³⁵.

Spokojny i życzliwy ton wzajemnych relacji parafian i proboszcza zachował się w tych wspólnotach, w których pasterz wspierał duchowo parafię przez dłuższy czas, mieszkając w tej samej co wierni miejscowości. Wymienieni wyżej duchowni: W. Przesmycki, W. Gromadzki, a także Lew Świętopełk-Mirski, Józef Senwajtis, Antoni Żukowski i wielu innych, którzy spełniali te wymagania, postrzegani byli przez parafian jako osoby oddane wspólnocie i cieszyli się dużym autorytetem. Oprócz tego w dokumentach generalnych gubernatorstw — tobołskiego i irkuckiego — zachowały się liczne prośby zesłanych księży o pomoc materialną. Katolicy duchowni zesłani na Syberię z innych regionów imperium, których nie pozbawiono praw i tytułu, ale zakazano im głoszenia kazań, nie mieli prawa wykonywania czynności liturgicznych. W związku z tym często nie znali się z wiernymi i nie mogli liczyć na zrozumienie i wsparcie parafian. Brak możliwości pełnienia posługi kapłańskiej był dla księży ogromną tragedią.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na relacje między duchownym a wiernymi okazały się chęć i umiejętności komunikowania się. Z jednej strony kapłan z Europy, który zgodził się wyjechać na Syberię, uważał się za bohaterskiego misjonarza niosącego duchową pomoc, a przez to za osobę nieomylną i zasługującą na szacunek ze względu na samą tylko godność. Natomiast parafianie postrzegali swoją wspólnotę jako samowystarczalny organizm, przez dłuższy czas dający sobie radę bez proboszcza. Zdawali sobie sprawę z ułomności takiej sytuacji, pisali do kurii: „Jesteśmy w skrajnie rozpaczliwej sytuacji [...] najpokorniej prosimy [...] o wyznaczenie dla naszej wspólnoty Duchownego”³⁶, „Padając do stóp Waszej Przewielebności prosimy o przysłanie nam na stałe kapłana, abyśmy i my mieli swojego pasterza i mogli żyć w wierze i obyczajach naszych przodków katolików”³⁷. Specyfika Syberii wywarła poważny wpływ na światopogląd syberyjskich parafian, oni również uważali się za bohaterów. Pierwiastek heroizmu obecny był w samoświadomości zesłańców politycznych, którzy cierpieli ich zdaniem za ideę i za przynależność do Kościoła katolickiego. Za bohaterów pionierów uważali się budowniczości Kolei Transsyberyjskiej, geolodzy i absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego, którzy dobrowolnie wyjechali, aby zagospo-

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ RGIA, f. 826, op. 1, d. 1825, l. 8.

³⁷ *Ibidem*, d. 2153, l. 23, 23ob.

darować Syberię. Imigranci rolnicy dumni byli z tego, że samodzielnie, bez pomocy kurii metropolitalnej, bez duchownych, z własnych środków i we własnym zakresie zbudowali dom modlitwy, kaplicę lub nawet kościół. Jeśli przy zetknięciu się dwóch bohaterskich podmiotów (wspólnota i duchowny) żaden z nich nie chciał zrezygnować ze swoich ambicji, o dobrych relacjach nie mogło być mowy. Egzarcha Kościoła grekokatolickiego Leonid Fiodorow w swoim liście z Tobolska, miasta słynącego z dobroczynności i tradycji katolickich, pisał do metropolity Szeptyckiego: „Nie wpuszczono mnie do żadnego katolickiego domu”³⁸.

Istotny wpływ na charakter wzajemnych stosunków miał czynnik ekonomiczny. Uzyskawszy przy osiedleniu się na Syberii przydział kościelnej ziemi, emigranci rolnicy z przełomu XIX i XX stulecia wspólnie ją uprawiali albo wydzierżawiali, przeznaczając zarobione pieniądze na potrzeby parafii. Przybyły na zaproszenie wspólnoty duchowny zakładał, że kościelny przydział ziemi zapewni mu utrzymanie, gdyż już przy jego zaproszeniu członkowie wspólnoty pisali:

Cała nasza społeczność składa się z niezamożnych mieszkańców. Najpokorniej prosimy na początek lub co najmniej przez pierwszy rok przeznaczyć naszej społeczności na utrzymanie pana Duchownego umiarkowane wynagrodzenie³⁹.

Po przybyciu osoby duchownej okazało się, że utrzymanie na koszt państwa należy się tylko „duchownym panującej religii”, tj. prawosławnym, a parafianie nie zamierzali rozstawać się ze stałym źródłem dochodu z kościelnego przydziału. W tej sytuacji oddelegowany kapłan obwinił parafian o „samowolny zabór ziemi kościelnej”. Członkowie wspólnoty pamiętali o konieczności duchowego zwierzchnictwa, życzyli sobie widzieć u siebie proboszcza, rozumieli, że: „nie tylko dzieci [...] bez koniecznej religii, nawet i dorośli odwykli od swoich obowiązków w swojej wierze i w końcu z takiej ludności wyrastają dzikusy niewiedzący, jakiego są wyznania”⁴⁰, „w naszej wsi grozi całkowite zniszczenie naszej świętej rzymskokatolickiej religii”⁴¹. Ale z przekazaniem przydziału kościelnego duchownemu i wzięciem przez to na swoje barki kosztów materialnych parafianie się nie spieszyli.

Wydarzenia rewolucji 1917 r. odcisnęły swoje piętno na kształcie wzajemnych relacji między duchownymi a wiernymi. Znamienny jest spór pomiędzy tomskim proboszczem Józefem Demikisem a najemnymi robotnikami „na kościelnej ziemi”, opisany w syberyjskiej prasie w 1918 r. Argument „wywłaszczycieli” utrzymany był w duchu iście rewolucyjnym: „Ziemia

³⁸ Diakon Vasilij, *Leonid Fiodorov: žizn' i dejatelnost'*, Lwów 1993, s. 283.

³⁹ RGIA, f. 826, op. 1, d. 1825, l. 8ob.

⁴⁰ RGIA, f. 826, op. 1, d. 1825, l. 8, 8ob.

⁴¹ *Ibidem*, l. 12.

w Republice Radzieckiej należy do oraczy'⁴². Laicyzacja świadomości wpłynęła na zbiór wyobrażeń w światopoglądzie wspólnoty religijnej. Jak dawniej, centralne miejsce w obrazie świata zajmowały mistyczne wydarzenia (święta religijne, święte sakramenty), a kapłan jedynie spełniał rolę nie tyle ich organizatora, ile niezbędnego atrybutu. Na przykład katolicy z Nowosybirsk prosili o tymczasowe zwolnienie aresztowanego proboszcza Mikołaja Michasenka „w celu świętowania Bożego Narodzenia”⁴³.

Niemniej jednak o stabilności katolickiej syberyjskiej wspólnoty parafialnej jako wspólnoty społecznej świadczy następujący fakt: większość parafian w syberyjskich miastach przez długi czas, nawet po aresztowaniu duchownych, w dalszym ciągu zbierała się na niedzielne i świąteczne nabożeństwa. Jak wynika z danych archiwalnych, w latach 20. i 30. XX w. wspólnoty zostały ponownie zarejestrowane, a ich skład był dosyć liczny i stabilny⁴⁴.

Przekład z języka rosyjskiego Jerzy Rossienik

Феномен католического прихода в Сибири на рубеже XIX–XX вв. как локального микросоциума

Резюме

Католический приход в Сибири представлял собой в глазах его членов микросоциум с особенной структурой, обладающий своеобразными атрибутами. Он удовлетворял их как базовые, так и духовные потребности. В тексте предлагается выделить четыре группы потребностей: потребность в сохранении жизни (также в экстренных условиях, например, голод), в общественном уважении и одобрении, в удовлетворении эстетических запросов, а также в осуществлении лидерских функций в иерархической группе для раскрытия внутреннего потенциала. В Сибири на рубеже XIX и XX вв. католики могли удовлетворять все указанные потребности.

Перевел Ежи Россеник

⁴² Znamia rewolucji, Tomsk 1918, 15 maja.

⁴³ GANO (Archiwum Państwowe Obwodu Nowosybirskiego), f. 600, op. 1, d. 28.

⁴⁴ GATO (Archiwum Państwowe Obwodu Tiumeńskiego), f. 1786, op. 1, d. 4, l. 1.

The phenomenon of catholic parishes in Siberia at the turn of the 20th century as local microcommunities

Summary

In the eyes of its members, Catholic parishes in Siberia were microcommunities with unique attributes, satisfying their elementary and spiritual needs. The author of the article has distinguished four categories of those needs: subsistence (also in extreme situations, e.g. of famine), social acceptance, fulfilment of aesthetic expectations and, finally, creation of a hierarchical group with leaders the goal of which was to develop its inner potential. All those needs of the Catholics could be satisfied at the turn of the 20th century in Siberia.

Translated by Anna Kijak